

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2014r.

Sąd Rejonowy w Białymstoku Wydział XIII Karny w składzie:

Przewodniczący Sędzia SR Artur Andrysewicz

Protokolant Paweł Karpiesiuk

w obecności oskarżyciela A. K.

po rozpoznaniu dnia 25 lutego, 8 kwietnia i 13 maja 2014 r. w B. sprawy:

1. **A. T. (1)** s. M. i A. z d. M., ur. (...) w B.
2. **R. W. (1)**, s. M. i B. z d. Z., ur. (...) w B.
3. **M. N. (1)**, s. W. i H. z d. F., ur. (...) w B.
4. **Ł. K. (1)** s. M. i H. z d. K. ur. (...) w B.
5. **K. S. (1)**, s. L. i D. z d. K. ur. (...) w B.
6. **M. I.**, s. A. i R. z d. D., ur. (...) w B.
7. **J. Ł. (1)**, s. A. i M. z d. K., ur. (...) w B.

obwinionych o to, że:

1. w dniu 11.05.2013 r. około godziny 18.07 w B. przy ulicy (...) w trakcie odbywającej się imprezy masowej - meczu piłki nożnej pomiędzy (...) B. a (...) W. wszczęli awanturę z pracownikami ochrony, krzyčili słowa wulgarne, czym zakłócili ład i porządek publiczny,

tj. o czyn z art. 51§1 kw;

2. w dniu 11.05.2013 r. około godziny 18.07 w B. przy ulicy (...) w trakcie odbywającej się imprezy masowej - meczu piłki nożnej pomiędzy (...) B. a (...) W. nie stosowali się do poleceń wydawanych przez pracowników ochrony,

tj. o czyn z art. 54 § 1 ustawy z dnia 20.03.2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych

I. obwinionych **A. T. (1)**, **R. W. (1)**, **Ł. K. (1)**, **K. S. (1)**, **M. I.** i **J. Ł. (1)** uznaje za winnych popełnienia zarzucanych im czynów z tą zmianą, że w pkt 2 słowa „poleceń wydawanych przez pracowników ochrony” zastępuje słowami „poleceń porządkowych wydawanych na podstawie ustawy, regulaminu obiektu i regulaminu imprezy masowej przez służby porządkowe” i za to na mocy art. 54 ust.1 ustawy z dnia 20.03.2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych w zw. z art. 9 § 2 kw wymierza kary grzywny:

1. **A. T. (1)** w kwocie 2500 (dwóch tysięcy pięciuset) złotych;
2. **R. W. (1)** w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych;
3. **Ł. K. (1)** w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych;

4. K. S. (1) w kwocie 2500 (dwóch tysięcy pięciuset) złotych;

5. M. I. w kwocie 2500 (dwóch tysięcy pięciuset) złotych;

6. J. Ł. (1) w kwocie 3000 (trzech tysięcy) złotych;

II. obwinionego **M. N. (1)** uznaje za winnego czynu opisanego w pkt 1 i za to na mocy art. 51§1 kw wymierza karę grzywny w kwocie 1500 (jednego tysiąca pięciuset) złotych;

III. obwinionego M. N. (1) uniewinnia od zarzutu opisanego w pkt 2.

IV. na mocy art. 65 § 2 ustawy z dnia 20.03.2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych orzeka wobec wszystkich obwinionych zakaz wstępu na imprezę masową na okres 2 (dwóch) lat;

V. na mocy art. 119 kpw w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalnia obwinionych od zryczałtowanych wydatków postępowania oraz opłaty.

Sygn. akt XIII W 4877/13

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 maja 2013r. na stadionie miejskim przy ul. (...) w B. odbywała się impreza masowa – mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami (...) B. i (...) W.. Z uwagi na bezpieczeństwo imprezy i obawę prowokacji (w tym podpalenia barw drużyny przeciwnej), przed rozpoczęciem meczu kierownik ds. bezpieczeństwa M. Z. (1) wydał służbom porządkowym polecenie, by nie dopuścili do tego, aby na stadion wnoszono barwy przeciwne klubu.

Mecz rozpoczął się o godzinie 18.00. Część kibiców znajdowała się już na trybunach, grupa kilkudziesięciu osób czekała jeszcze przed wejściem od ul.(...). W trakcie wpuszczania ich na stadion na sektor „luk”, około godziny 18:07, pracownicy ochrony zauważyli dwóch mężczyzn, którzy posiadali przy sobie szaliki z barwami klubu (...) W.. Kibicami tymi byli Ł. K. (1) i J. Ł. (1). Pracownik ochrony M. G. (1) polecił Ł. K., by oddał szalik do depozytu lub opuścił stadion. Polecenie zostało zignorowane, a Ł. K. nadal chciał wejść z szalikiem napierając na ochroniarza. Wobec odmowy oddania szalika i próby wejścia z nim pracownik ochrony J. W. (1) chciał go wyprowadzić kierując w stronę bramy. Ł. K. zaczął się wyrzywać, a ostatecznie szalik przekazał koledze R. W. (1). Mimo polecenia od J. W. zwrotu szalika, a nawet próby wyrwania go przez pracownika ochrony, R. W. wniósł go na trybuny. Wpuszczony został także Ł. K., który nie miał już szalika (...).

Z kolei J. Ł. (1) po przejściu kołowrotek stanął między nimi a rzędem ochroniarzy dokonujących kontroli osobistej. Od M. G. otrzymał polecenie oddania szalika do depozytu. Przez dłuższą chwilę stał kilka metrów od pracowników ochrony ostentacyjnie zwrócony w ich kierunku z ciemnymi okularami na oczach. J. Ł. (1) krzyczał też do ochroniarza, aby zostawił Ł. K. (1). Następnie wykorzystując zamieszanie związane z nadejściem kibiców z trybuny, nie oddał szalika i wszedł z nim na teren stadionu.

Zamieszanie związane z szalikami zauważył stojący w kolejce do wejścia A. T. (1), który przedarł się przez tłum stojących przed nim osób i nacierał na zablokowany przez ochronę kołowrotek, aby wstawić się i poprzec działania Ł. K.. Został jednak przed tym powstrzymany przez ochroniarza. A. T. w tym czasie zachowywał się agresywnie, wszczął awanturę z pracownikami służby porządkowej próbując dowiedzieć się o przyczyny i podstawy zachowania ochrony, wykrzykiwał w ich kierunku wulgarne słowa, nie wykonywał też kierowanych do niego poleceń porządkowych, by się uspokoił. Zachowując się w wulgarny i agresywny sposób próbował dowiedzieć się od pracownika służb porządkowych o powodach podjętej interwencji.

Na pomoc mężczyznom próbującym wnieść szalik na teren stadionu przybyła grupa kibiców znajdujących się już na trybunach, wśród nich był K. S. (1) i M. I., którzy zbiegli w stronę wejścia i ochroniarzy żądając podania ich danych osobowych oraz przyczyn odmowy wpuszczenia Ł. K. (1). Mężczyźni ci nie szczędzili przy tym krzyków, wulgaryzmów, wypowiadali groźby wobec J.W.. Nie reagowali także na wydawane w ich kierunku polecenia rozejścia się i powrotu na trybuny.

Na czas wyjaśnienia zaistniałej sytuacji zablokowano kołowrotki i wstrzymano wpuszczanie na stadion pozostałych kibiców, co wywołało ich niezadowolenie. Wśród tych osób znajdował się m.in. M. N. (1), który zakłócił ład i porządek publiczny przez to, że w wulgarny sposób odnosił się do pracowników ochrony próbując wejść na mecz, wyzywał ich i krzyczał.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: notatkę urzędową (k. 27-28), protokoły oględzin osoby (k. 32-43, 49-59), protokół zatrzymania osoby (k. 45-48), wydruki fotografii z zapisu monitoringu (k. 60-70), protokół oględzin płyty CD (k. 91-92), tablice poglądowe (k. 121-122), regulamin imprezy masowej (k. 189-193), regulamin stadionu piłkarskiego przy ul. (...) w B. (k. 208-211), zeznania świadków M. G. (1) (k. 5-7, 72-73, 81-82, 125-126, 196v-197), J. W. (1) (k. 15-18, 75-76, 84, 118-119, 123-124, 197-198v), W. H. (1) (k. 21-24, 78-79, 87-88, 198v-199), M. Z. (1) (k. 244-245), częściowo zeznania świadka S. C. (k. 194v-195v) oraz częściowo na podstawie wyjaśnień obwinionych A. T. (1) (k. 178v-179v), Ł. K. (1) (k. 180-180v), K. S. (1) (k. 180v-181v), M. I. (k. 181v-182), J. Ł. (1) (k. 182-182v), M. N. (1) (k. 100, 199-199v) i R. W. (1) (k. 179v-180).

Obwiniony **A. T. (1)** (k. 178v-179v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w czasie, gdy stał w kolejce do wejścia, zauważył jak jeden z pracowników służby porządkowej rzucił się na jego kolegę Ł. K. (1). Obwiniony od razu zaczął przedzierać się przez tłum i po kilku sekundach doszedł do kołowrotka wejściowego, gdzie powstało zamieszanie z uwagi na wstrzymanie przez ochronę wpuszczania kibiców na stadion. A. T. był wówczas prezesem stowarzyszenia kibiców (...), przez co współpracował z klubem i kierownikiem ds. bezpieczeństwa w sprawach ogólnoporzędkowych, by nie dochodziło do nieprzyjemnych sytuacji. Twierdził, że nie krzyczał żadnych wulgarnych słów do pracowników ochrony, zwrócił się jedynie do szefa ochrony S. C. o wyjaśnienie, dlaczego zaatakowano jednego z kibiców. Po chwili ochrona wznowiła wpuszczanie osób na stadion. Obwiniony po tym jak wszedł na stadion, ponownie rozmawiał z szefem ochrony pytając o powód takiego postępowania służb porządkowych, na ten temat rozmawiał też z policjantem. Dowiedział się, że ochrona nie chciała wpuścić jego kolegi za to, że miał na rękę zawiązane szaliki (...) i Jagiellonii. Jeden z ochroniarzy tłumaczył mu, że mieli nakaz zabierania barw Legii z obawy, że mogą zostać spalone. Obwiniony uważał zaś, że ochrona nie ma takiego prawa, a polecenia może wydawać tylko na podstawie ustawy lub regulaminu stadionu. Przyznał, że w tym samym czasie kilku jego kolegów podeszło z trybuny i stali w większym gronie, sytuacja jednak uspokoiła się i zaczęto wchodzić na stadion. Twierdził też, że ochrona nie wydawała wobec niego żadnych poleceń, a jedyną osobą, która wywołała awanturę był pracownik służby porządkowej.

Obwiniony **Ł. K. (1)** (k. 180-180v) także nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Przyznał, że wchodząc na mecz miał szalik (...) W. i w momencie, gdy przekroczył bramki wejściowe stadionu jeden z ochroniarzy zwrócił mu uwagę, że nie może wejść na stadion z tym szalikiem. Zapytał, na jakiej podstawie odmawiano mu wejścia na stadion, jeśli w regulaminie nie było zakazu wnoszenia barw innych klubów; obwiniony twierdził, że nie zachowywał się przy tym agresywnie. Ochroniarz nic nie odpowiedział, zaczął go szarpać i zaatakował go przy jego biernej postawie, używając przy tym wulgarnych słów. Obwiniony wyjaśnił też, że pracownik ochrony poinformował go, że może wejść na stadion pod warunkiem jednak, że odda szalik do depozytu. Twierdził, że przy tej szarpaninie szalik ten wypadł mu, następnie podszedł jego kolega i wziął go, sam zaś został wpuszczony na stadion. Obwiniony nie widział, jak A. T. (1) reagował w jego obronie. Dodał, że ochroniarze są kibicami (...) i byli bardzo negatywnie nastawieni wobec jego zachowania.

Obwiniony **R. W. (1)** (k. 179v-180) nie przyznając się do winy wyjaśnił, że był już na stadionie, jak zauważył, że ochroniarz szarpie Ł. K.. Służba porządkowa zachowywała się tak, jak by chciała ukraść szalik. Nie wiedział, dlaczego nie chcą wpuścić kolegi z tym szalikiem, a kolega kibicuje obu drużynom. Wziął od kolegi szalik i ochroniarz rzucił się

na niego. R. W. wyrwał się i wówczas przyszli policjanci i został spisany. Nie słyszał żadnych poleceń wydawanych w jego stronę. Zaprzeczył, by krzychał coś w stronę ochroniarzy.

Obwiniony **K. S. (1)** (k. 180v-181v) również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że był już na trybunach i oglądał mecz, kiedy dowiedział się, że ochrona wulgarnie i niestosownie zachowuje się wobec kibiców. Będąc zaś członkiem stowarzyszenia miał obowiązek pilnowania, by nie dochodziło do przykrych sytuacji. Schodząc z trybun widział, jak ochroniarz szarpie jego kolegę Ł. K. (1), wobec czego podszedł do ochroniarzy i zapytał o powód i podstawę takiego zachowania. Twierdził, że ochroniarze byli wulgarni i nie chcieli udzielić żadnej odpowiedzi ani podać swoich danych. Obwiniony chciał zatem rozmawiać z szefem ochrony, chwilę po tym podszedł policjant, z którym także rozmawiał na ten temat, po czym wrócił na trybuny. Nie widział, by któryś z kibiców zachowywał się agresywnie czy wulgarnie wobec ochroniarzy. Przyznał, że była tam nerwowa atmosfera, gdyż każdy chciał dowiedzieć się, dlaczego ochrona tak się zachowuje, nie wszczynał jednak żadnej awantury, gdyż była ona już wywołana, zanim zszedł z trybun. Twierdził też, że żaden z ochroniarzy nie wydał mu polecenia powrotu na trybuny ani opuszczenia stadionu, a z jego strony nie padały żadne groźby.

Do winy w zakresie stawianych zarzutów nie przyznał się także obwiniony **M. I.** (k. 181v-182). Wyjaśnił, że był na trybunach kiedy zauważył, że pod bramkami ochroniarze szarpia jego kolegę. Przyszedł już po tej sytuacji, wobec czego nie mógł wszcząć awantury. Obwiniony podszedł jedynie do ochroniarzy i poprosił o wylegitymowanie, chciał się też dowiedzieć, z jakiego powodu szarpano jego kolegę. W odpowiedzi na to usłyszał obraźliwe i wulgarne słowa pod kierunkiem (...), ponadto ochroniarz wykrzykiwał w jego stronę wulgaryzmy i kazał mu się nie wtrącać. Z uwagi na zablokowanie wejścia zrobił się ścisk. Kilka chwil później podszedł policjant i rozmawiali z nim. Następnie bramki zostały otwarte i wrócili na zajmowany wcześniej sektor. Twierdził, że nie dostał od ochrony polecenia, aby wrócił na trybuny.

Podobnie obwiniony **J. Ł. (1)** (k. 182-182v) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że w momencie, gdy wszedł przez kołowrotek zobaczył, jak zaczęto szarpać jednego kibica. Nie mógł się cofnąć za kołowrotek ani iść do przodu. Gdy stał w tłumie, zaczął krzyżeć do ochrony, aby go zostawili. Zwrócił się do jednego z ochroniarzy, który miał odwróconą plakietkę, aby okazał mu swój identyfikator, zapytał go też, na jakiej podstawie nie chciał wpuścić kolegi. Ochroniarz odpowiedział mu w wulgarny sposób i kazał pozostać na miejscu, gdzie stał. Obok stał rząd policjantów, którzy nie reagowali na tę sytuację.

Obwiniony **M. N. (1)** (k. 100) w czasie czynności wyjaśniających nie przyznał się do zarzutu zakłócania porządku twierdząc, że niczego nie zrobił w stosunku do pracowników ochrony, przyznał się zaś do popełnienia drugiego z zarzucanych mu czynów wyjaśniając, że nie zrozumiał wydawanych przez pracowników służby ochrony poleceń do określonego zachowania się. Wyjaśniając przed Sądem obwiniony częściowo zmienił swoje stanowisko i w całości kwestionował swoją winę (k. 199-199v). Wyjaśnił, że oczekując na wejście na stadion usłyszał, że ochrona nie wpuszcza kibiców, podszedł bliżej, aby to obserwować. Nie miał kontaktów z ochroniarzami, powiedział tylko tyle, że chce wejść na mecz, bo przyjechał na niego z daleka. Nie był pewny, czy kierowano do niego jakieś polecenia. Twierdził, że z jego strony nie padły żadne słowa ani rękoczynny.

### **Sąd zważył, co następuje:**

W sprawie bezspornym było, że w czasie meczu piłki nożnej rozgrywanego w dniu 11 maja 2013r. w B. przy ulicy (...) pomiędzy (...) B. a (...) W., dwóch kibiców (...) próbowało wejść na stadion z szalikiem, na którym widniały barwy przeciwnego klubu (...) W., co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem pracowników służb porządkowych. Z zeznań pracowników ochrony M. G. (1), J. W. (1) i W. H. (1), jak też wyjaśnień obwinionego Ł. K. (1) wynika, że mimo poleceń obaj obwinieni nie chcieli oni oddać szalika do depozytu ani opuścić stadionu, próbując przy tym uzyskać informację, na jakiej podstawie zabroniono im wniesienia tego przedmiotu. Okolicznością bezsporną było także, że szalik Ł. K. (1) wziął następnie R. W. (1), który ostatecznie wniósł go na teren trybun, zaś J. Ł. korzystając z zamieszania mimo polecenia ochrony wszedł z szalikiem Legii na trybuny.

Kwestią sporną pozostało zaś ustalenie dalszego ciągu wydarzeń, zarówno z udziałem obwinionego Ł. K. (1), jak też pozostałych obwinionych, w tym zakresie ich relacje różniły się bowiem znacząco z ustalonym w sprawie stanem faktycznym.

Ustalając kwestię winy obwinionych Sąd w zdecydowanej mierze oparł się na zeznaniach naocznych i bezpośrednich uczestników zdarzenia, którymi byli pracownicy służb porządkowych tj. M. G. (1) (k. 5-7, 72-73, 81-82, 125-126, 196v-197), J. W. (1) (k. 15-18, 75-76, 84, 118-119, 123-124, 197-198v) i W. H. (1) (k. 21-24, 78-79, 87-88, 198v-199). Podawana przez nich wersja wydarzeń była co do zasady zgodna i przekonująca. Każdy ze świadków z własnej perspektywy opisał przebieg wydarzeń z udziałem obwinionych, przez co zeznania te nieco mogły się różnić, nie były jednak ze sobą sprzeczne, a wręcz przeciwnie, uzupełniały się w całości tworząc realny i pełny obraz wydarzeń. Każdy z tych świadków był zaabsorbowany innym fragmentem dynamicznego zdarzenia, kątem oka obserwował zachowania i reakcje kolegów mając do czynienia z różnymi osobami wchodzącymi na mecz.

Świadkowie przekonująco wskazali, że ich obowiązkiem, zgodnie z wcześniejszymi poleceniami kierownika ds. bezpieczeństwa, było uniemożliwienie wnoszenia na teren stadionu barw (...) W. z uwagi na istniejące zagrożenie ich podpalenia. Było to także powodem podjętej przez J. W. (1) i M. G. (1) bezpośredniej interwencji wobec kibiców Ł. K. (1) i J. Ł. (1), u których zauważono szaliki z tymi barwami. Świadkowie w szczegółowy sposób opisali zachowania każdego z obwinionych, i tak:

1. A. T. (1) kierował wobec ochrony groźby i krzyki (M. G. – k.6v), był wulgarny wobec ochroniarzy (k.81), otrzymał polecenie uspokojenia się, na co nie reagował (k.84); świadek W. H. określił go jako prowodyra grupy (k.23), który krzyczał, że pozabija ochroniarzy, był w grupie najbardziej agresywnych osób (k.87). Zauważyć trzeba, że A. T. przyznał, że interweniował w sprawie kolegi, a ochroniarz mówił, że mają zakaz wpuszczania z barwami (...). Przyznał też, że kilku kolegów podeszło z trybuny (k.179). Co istotne, wbrew twierdzeniom obwinionego, że nie krzyczał, zapis z nagrania video, mimo że bez fonii, nie pozostawia wątpliwości, że jego zachowanie cechowała agresja i krzyki. W. H. określił go obok M. N. i J. Ł. jako agresywnego i krzyczącego (k.24).

2. Ł. K. (1) bez wątplenia był tą osobą, która sprowokowała zajście z udziałem większej liczby osób. Nie wykonał polecenia oddania szalika lub opuszczenia stadionu (M. G. – k.6v, J.W. – k.16). Świadkowie mówili także o groźbach z jego strony. Choć groźby karalne wobec ochroniarzy są przedmiotem innego toczącego się równolegle postępowania karnego i jako takie pozostają poza sferą oceny prawnej w tej sprawie, to niewątpliwie głośno wypowiedane czy wykrzykane słowa o takim charakterze, niezależnie od ich oceny na gruncie kodeksu karnego, stanowią zakłócenie porządku w miejscu publicznym. Nie znajdują natomiast żadnych podstaw twierdzenia obwinionego, że był atakowany przez ochronę przy swojej biernej postawie. Zapis monitoringu przeczy temu wyraźnie, a obwiniony nie mając zezwolenia na wejście w trakcie kontroli osobistej nie miał prawa nacierać na pracownika ochrony i wymuszać wpuszczenia na mecz.

3. R. W. (1) przyznał, że przyszedł z trybuny w miejsce zdarzenia i wziął szalik od Ł. K., bo „ktoś chciał ukraść szalik”. W kpiarskim tonie swoich wyjaśnień (Ł. K. rzekomo kibicuje obu „zaprzyjaźnionym” klubom i przyniósł dwa szaliki) próbował umniejszyć znaczenie swojego zachowania. Z kolei innego zdania są w swoich wiarygodnych zeznaniach pracownicy ochrony. Według M. G. obwiniony przejął szalik i się wyrwał (k.6v), podobnie zeznał J.W. (k.17). Co więcej, J.W. wydał mu polecenie zwrotu szalika, ale obwiniony nie zastosował się do niego i uciekł (k. 18v). W. H. wskazuje także, że obwiniony wypowiadał groźby (k.23). Wszyscy trzej świadkowie zauważyli, że R. W. wyszedł w połowie meczu, co jest raczej zachowaniem niespotykanym dla zagorzałego kibica, którego celem jest obejrzenie meczu i wspieranie drużyny.

4. Zachowanie K. S. (1) w świetle zeznań świadków nie pozostawia wątpliwości co do jego intencji. Sam przyznał, że zszedł z trybuny w miejsce zdarzenia z powodu „niestosownego zachowania się ochrony do kibiców”. Z jednej strony twierdził, że awanturę wszczęła ochrona, z drugiej zaś, że ochroniarze unikali wdawania się w dyskusje (k.181v). Z kolei M. G. twierdzi, że obwiniony był agresywny, wypowiadał groźby (k.6v, 72). Według J.W. wykrzykiwał wulgarnie słowa i groźby do ochrony (k.17v-18), otrzymał polecenie uspokojenia się i powrotu na trybunę (k.75). Świadek rozpoznał go

po charakterystycznym tatuażu na przedramieniu (zdjęcie - k. 70). Również W. H. potwierdził, że K. S. był w grupie osób, która dostała polecenie powrotu na trybunę (k.78), a wcześniej krzyczała i wywierała presję, by wpuścić Ł. K. (k.22).

5. J. Ł. rewidowany przez M. G. nie oddał szalika mimo takiego polecenia (k.7). Przedarł się z szalikiem w zamieszaniu, co potwierdza zapis video (godz.18.12.30). Podczas okazania J.W. rozpoznał go jako groźącego (k.118), określił go jako wulgarnego i agresywnego (k.123v). Podobnie zachowanie obwinionego określił W. H. (k.24). W zapisie z monitoringu (kamera na wprost wejścia) obwiniony wykonuje gesty palcem wskazującym w kierunku ochrony krzycząc coś. Taka postawa jest wyraźnie prowokacyjna, co potwierdza słowa świadków o jego zachowaniu. Zamiast udać się na trybuny, wraz z A. T. dyskutował z ochroną. Na drugim zapisie (kamera z boku wejścia) widać, jak ostentacyjnie stoi między kołowrotkami a pracownikami ochrony, na kostce nogi wiąże szalik. Nie są to normalne zachowania kibica, który przyszedł oglądać mecz. Wprowadzają one zamieszanie i zmuszają do interwencji służby porządkowe, absorbują uwagę postronnych osób i zakłócają przebieg imprezy.

6. M. I. przyznał, że poszedł w kierunku wejścia, by „dowiedzieć się, co się dzieje z kolegą”. J.W. określił go jako osobę agresywną (k.126) i groźącą mu (k.113). Świadek polecał mu uspokoić się (k.124), a obwiniony nie zastosował się do polecenia powrotu na trybunę.

7. M. N. (1) określony został jako osoba, która awanturowała się. W. H. wskazał na niego opisując ubiór (biała koszulka z kołnierzykiem) i rozpoznał na okazanych zdjęciach (k.24). W istocie na zapisie monitoringu jest on widoczny w centralnej części wejścia. Natomiast żaden ze świadków nie zeznał, by wydawał obwinionemu polecenia, do których miałby się nie zastosować.

Podczas czynności okazania kilka dni po meczu pracownicy ochrony rozpoznali wizerunki obwinionych K. S. (1), A. T. (1), J. Ł. (1), M. I. jako aktywnych uczestników wszczętej przez nich awantury. Jedyne świadek J. W. (1) nie rozpoznał obwinionego A. T. (1) (k.84), dodał jednak, że nie miał z nim osobistego kontaktu, cała sytuacja była zaś bardzo dynamiczna, wokół znajdowało się wiele osób, mógł zatem nie zapamiętać szczegółów jego wizerunku. Z ich zeznań zgodnie wynika, że zachowanie obwinionych polegające na wszczęciu awantury z pracownikami ochrony, kierowane w ich kierunku krzyki i wulgaryzmy zakłóciły ład i porządek. Podjęte przez świadków działania były jedynie reakcją na niewłaściwe zachowanie, co wiązało się bezpośrednio z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych. Z zeznań wszystkich trzech świadków wynika ponadto, że w stosunku do obwinionych – poza M. N. (1) – kierowali polecenia porządkowe, zwracając im uwagę, by się uspokoił, dodatkowo w stosunku do obwinionych K. S. (1) i M. I. nawoływali do rozejścia się i powrotu na trybuny, co spotkało się z postawą lekceważącą z ich strony.

Sąd uznał zeznania powyższych świadków jako w pełni wiarygodne, nie doszukując się w nich okoliczności mogących podważyć ich prawdziwość. Świadkowie nie znali wcześniej żadnego z obwinionych, nie mieli podstaw, by składać zeznania bezpodstawnie ich obciążające. W swoich zeznaniach zdali jedynie relację z wydarzeń, jakie miały miejsce w czasie wykonywanej przez nich pracy, popartą zapisem video. Z oczywistych względów zeznania składane na etapie czynności wyjaśniających były bardziej precyzyjne i miarodajne, świadkowie pamiętali wówczas więcej szczegółów. O prawdziwości ich zeznań świadczą także wydruki zdjęć z monitoringu (k.60-70), które zawierają wizerunki niektórych obwinionych i odpowiadają ciągowi wydarzeń z ich udziałem oraz zapis z monitoringu (k. 91-92), który był także odtwarzany na rozprawie (k. 245-245v). W szczególności widać tam postacie Ł. K. (1), A. T. (1), K. S. (1) i J. Ł. (1) jako osób najbardziej aktywnych. Mimika ich twarzy i postawa wskazuje, że byli pod wpływem emocji i wnosili okrzyki w kierunku osób ze służb porządkowych. Na nagraniu widoczne jest także zachowanie ochroniarza J. W. (1) i obwinionego Ł. K. (1). Nie ma żadnych podstaw do potwierdzenia oceny obwinionych, jakoby pracownik ochrony zaatakował Ł. K. (1) i bez powodu go szarpał. Do jego obowiązków należało uniemożliwienie wniesienia na mecz barw przeciwnego klubu, wobec oporu i postawy Ł. K. (1) ochroniarz miał prawo zablokować mu wejście i podjąć takie działania, by ten opuścił stadion.

Potwierdzeniem zeznań świadków w zakresie ich uprawnień do podjęcia działań wobec osoby wnoszącej szalik były zeznania kierownika ds. bezpieczeństwa M. Z. (1) (k. 244-245). Potwierdził on, że na czas trwania tego meczu, z

uwagi na szczególne zważenie obu drużyn i bezpieczeństwo imprezy, sam podjął decyzję o zakazie wnoszenia barw przeciwnego klubu. Miało to zapobiec ewentualnym ekscesom związanym z paleniem barw drużyny przeciwnej. Zeznania te są rzeczowe i spójne z zeznaniami pozostałych pracowników ochrony, poza zeznaniami ich szefa S. C.. Może wynikać to stąd, że M. Z. nie pracuje już i nie ma związków z klubem, co znacząco zwiększa swobodę wypowiedzi.

Do zeznań S. C. (k. 194v-195v) Sąd odniósł się z dużą ostrożnością. Jego zeznania były bardzo bojaźliwe i niepewne, unikał on potwierdzenia w jednoznaczny sposób okoliczności niesprzyjających dla obwinionych, z których część była członkami stowarzyszenia kibiców, z którym wcześniej współpracował. Niewiarygodne i sprzeczne z zeznaniami M. Z. (1) były także twierdzenia świadka, że kibice mogli wnosić na mecz szaliki drużyny przeciwnej. Nie do przyjęcia jest twierdzenie, aby ochroniarze z własnej woli nie chcieli wpuścić na mecz kibica z szalikiem (...). Musieli do tego mieć wyraźne polecenie przełożonych, świadek natomiast jako ich bezpośredni przełożony musiał znać jego treść. S.C. zasłaniał się niepamięcią mówiąc, że nie przypomina sobie, czy na odprawie były poruszane kwestie szalików drużyny przeciwnej (k.194v). Tymczasem M. G. (1) (k. 7v) i J. W. (1) (k.16, 197v) od początku kategorycznie twierdzili, że otrzymali takie polecenie. W. H. (1) początkowo zeznał co prawda, że polecenie takie otrzymał od swojego szefa S. C. (k. 21v), natomiast zeznając przed Sądem (k. 199) nie był w stanie wskazać konkretnie osoby wydającej takie polecenie, był jednak pewny, że taka sytuacja miała miejsce i takie polecenie na pewno było wydane.

Dodatkowo wskazać należy, iż wbrew stanowisku obwinionych, którzy twierdzili, że pracownicy służb porządkowych działali z przekroczeniem uprawnień, regulamin imprezy masowej – meczu piłki nożnej (k. 189-193) wydany przez SSA (...) w rozdziale IV § 4 pkt 5 stanowi, iż organizator zastrzega sobie prawo odmowy wyrażenia zgody na wniesienie przedmiotu, jeżeli istnieje uzasadnione podejrzenie, iż może on być użyty w celu popełnienia czynu zabronionego, określonego ustawą lub niniejszym regulaminem. Takim czynem może być na przykład określony w art.61 ustawy. Palenie barw klubowych drużyny przeciwnej, niezależnie od zagrożenia pożarowego, skłanianie kibiców drugiej drużyny do zachowań agresywnych, próby odwetu, prowokuje agresję słowną i fizyczną.

Z kolei § 15 pkt 4 Regulaminu stadionu piłkarskiego przy ul. (...) w B. (k. 208-211) zawiera przykładowy katalog otwarty zakazów wnoszenia i posiadania na terenie S. przedmiotów mogących w ocenie organizatora stanowić zagrożenie. Ponadto § 14 tego regulaminu stanowi, iż uczestnik imprezy organizowanej na S. ma obowiązek w czasie jej trwania m.in. stosować się do zarządzeń Policji, służb porządkowych oraz komunikatów ogłaszanych przez spikera. Nabywając bilet kibic godzi się na zasady ustalone przez organizatora. Uczestnik imprezy masowej otrzymując od służb porządkowych polecenie oddania przedmiotu do depozytu pod rygorem niewpuszczenia na imprezę ma do wyboru albo zastosować się do polecenia albo opuścić imprezę. Charakter i specyfika czynności kontrolnych, w tym konieczność sprawnego ich przeprowadzenia przy znacznej liczbie uczestników, wykluczają odwołanie się od tego polecenia. Próby natarczywego skłonienia pracowników służb porządkowych do zmiany decyzji, które dezorganizują pracę tych służb, opóźniają wejście kolejnych uczestników oraz powodują zamieszanie i zdenerwowanie oczekujących na wejście, muszą być oceniane pod kątem zachowania z art.51§1 kw. Ewentualne roszczenia do organizatora związane z odmową wstępu winny być zgłaszane w innym miejscu i czasie.

Niemniej świadek S. C. potwierdził, że między Ł. K. (1) a ochroną była „ostra” rozmowa, zaś z tłumu padało dużo słów niezadowolenia, napięcia i zdenerwowania, były też wulgaryzmy. Potwierdza to skutek zachowania Ł. K. w postaci wywołania awantury i zakłócenia porządku publicznego.

Analiza powyższych dowodów zdaniem Sądu jednoznacznie wskazuje, że wersja wydarzeń przedstawiana przez obwinionych jest niewiarygodna i stanowi jedynie przyjętą przez nich linię obrony, mającą na celu uniknięcie odpowiedzialności za popełnione czyny. Obwinieni, nie bacząc na dowody zgromadzone w sprawie, zwłaszcza zeznania świadków zdarzenia, wydruki zdjęć czy nagrania z monitoringu, próbowali całą odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie przerzucić na pracowników ochrony, czyniąc ich bezpodstawnie inicjatorami awantury.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał zatem wystarczające powody, by przypisać obwinionym A. T. (1), R. W. (1), Ł. K. (1), K. S. (1), M. I. i J. Ł. (1) winę za popełnienie obu zarzucanych im czynów.

Jedynie w zakresie czynów zarzucanych obwinionemu M. N. (1) Sąd uznał, iż wbrew jego wyjaśnieniom dowody zgromadzone w niniejszym postępowaniu, w jednoznaczny i pewny sposób potwierdziły jego winę w zakresie 1. czynu, tj. zakłócenia ładu i porządku publicznego. Zwłaszcza bowiem świadek M. G. (1) rozpoznał obwinionego jako osobę, która była agresywna, chciała się bić z ochroną i groziła pracownikom służb (k. 7v). Świadek wskazał, co potwierdza protokół oględzin (k. 49-59), że obwiniony był ubrany wówczas w białą koszulkę. Z treści wyjaśnień obwinionego wynika zaś, że miał powód do takiego zachowania, gdyż przyjechał na mecz wiele kilometrów i koniecznie chciał wejść na stadion. Żaden świadek nie wskazał zaś, aby kierował w stosunku do niego jakiegokolwiek polecenia porządkowe. W tym też zakresie, wobec braku wystarczających i pewnych dowodów, Sąd uniewinnił M. N. (1) od zarzutu opisanego w pkt 2. wniosku o ukaranie.

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, iż zarówno wina jak i okoliczności zarzucanych obwinionym czynów, z wyjątkiem opisanym wyżej, nie budzą żadnych wątpliwości.

Zachowanie wszystkich obwinionych bez wątpienia zakłóciło ład i porządek publiczny. W sposób aktywny uczestniczyli w powstałej za ich przyczyną awanturze, wywołując tym samym taki stan, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach nie powinien mieć miejsca. Bezpodstawa jest przy tym podnoszona przez Ł. K. (1) i K. S. (1) teza, że na podjętą interwencję miał mieć wpływ fakt, iż ochroniarze są kibicami (...) W..

Pracownicy ochrony działali w ramach powierzonych im obowiązków i zgodnie z poleceniami. Uprawnienie do wydawania poleceń porządkowych osobom zakłócającym porządek publiczny lub zachowującym się niezgodnie z regulaminem imprezy masowej lub regulaminem obiektu (terenu), a w przypadku niewykonania tych poleceń - wezwania ich do opuszczenia imprezy masowej, wynika z art. 20 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych. Pracownicy służb porządkowych byli bezsprzecznie uprawnieni do podjęcia działań zmierzających do uniemożliwienia wniesienia na stadion szalika z barwami klubu (...) W.. Polecenie takie otrzymali od kierownika ds. bezpieczeństwa, który mógł podjąć taką decyzję nawet ad hoc uznając, iż może to zagrażać bezpieczeństwu imprezy sportowej. W takich sytuacjach istnieje możliwość zdania rzeczy do depozytu. Reakcja obwinionych na tę sytuację była natomiast znacznie przesadzona i nieusprawiedliwiona zaistniałymi okolicznościami, nadto wykraczała poza ogólne, zwyczajowo przyjęte normy społeczne zachowań w miejscu dostępnym dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Tym samym obwinieni wypełnili wszystkie znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 kw, gdyż w trakcie imprezy masowej – meczu piłki nożnej – wszczęli awanturę z pracownikami ochrony, krzyczeli słowa wulgarne, czym zakłócili ład i porządek publiczny.

W wyroku z dnia 2 grudnia 1992 r., III KRN 189/92, Sąd Najwyższy stwierdził, że zakłócenie porządku publicznego to wywołanie stanu, który w danym miejscu, czasie i okolicznościach, zgodnie z przyjętymi zwyczajami i obowiązującymi przepisami, uważa się za nienormalny i który, w obiektywnym odbiorze, odczuwany jest jako utrudnienie lub uniemożliwienie powszechnie akceptowanego sposobu zachowania się w miejscach dostępnych dla bliżej nieokreślonej liczby osób. Taki charakter miało zachowanie obwinionych. Użycie przez ustawodawcę określenia „zakłócenie” wskazuje, że chodzi o wywołanie gdzieś niepokoju, zamieszania naruszającego ustalony porządek, normy współżycia społecznego czy też naturalny bieg spraw, co w efekcie powoduje oburzenie, podenerwowanie lub zgorszenie (W.Jankowski, Komentarz do art.51 Kodeksu wykroczeń, teza 3, Lex).

Sąd nie ma też wątpliwości, że obwinieni, poza M. N. (1), nie stosowali się do poleceń porządkowych wydawanych przez służby porządkowe. Takie zachowanie wyczerpuje znamiona wykroczenia z art.54 ust.1 ww. ustawy. Jako uczestnicy imprezy masowej byli oni zobowiązani do przestrzegania postanowień regulaminów imprezy i obiektu sportowego, co wynika z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych. Sąd dokonał korekty w opisie 2. z zarzucanych obwinionym czynu zawierając pełen zestaw znamion tego czynu. Niezależnie od wymogów stawianych uczestnikom imprezy masowej w regulaminie obiektu i regulaminie imprezy, każdego obowiązują standardowe normy zachowania w miejscach publicznych, w tym nieużywanie wulgaryzmów i agresywnych okrzyków. O ile na trybunach w wyniku emocji związanych z meczem mogą pojawić się różne, trudne do pohamowania reakcje, o tyle w bramie wejściowej obwinieni wyraźnie szukali konfrontacji ze służbami porządkowymi, a niektórzy nawet ochoczo w tym celu przerwali oglądanie meczu i zeszli do bramy. (...) te mają w takim wypadku



wyraźną podstawę ustawową w art.20 ust.1 pkt 4 ustawy, by przywołać uczestnika imprezy do porządku, a nawet zażądać opuszczenia imprezy.

Wymierzając obwinionym kary, Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 33 kw, przede wszystkim mając na uwadze wysoki stopień winy i społecznej szkodliwości czynu. Zauważyć też trzeba, że minimalna kara grzywny w tym wypadku to 2000 zł.

Materiał dowodowy wskazuje, że obwinieni działali umyślnie i z zamiarem bezpośrednim. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że szukali konfrontacji z ochroną imprezy. Nie reagowali na słowa pracowników służb porządkowych, którzy ich uspakajali i nawoływali do prawidłowego zachowania. Pracownicy ochrony wyjaśniali im, że działają zgodnie z zaleceniami dbając o bezpieczeństwo wszystkich uczestników imprezy. Obwinieni mieli świadomość, jaki charakter mają ich zachowania, mimo to nie opanowali się i nadal używali krzyków i wulgaryzmów. Bez wątplenia poczucie działania w grupie powodowało eskalację agresji i przekonanie o bezkarności. Mając na uwadze poszczególne zachowania obwinionych oraz naruszone przez nich dobra chronione prawem jak obyczajność, prawo do niezakłóconego porządku w miejscu publicznym, Sąd uznał, że zachowania obwinionych są społecznie szkodliwe w znacznym stopniu. Nie wymaga się od nich żadnego szczególnego postępowania, poza zachowaniem przyzwoitości w miejscu publicznym, a także stosowania się do poleceń służb porządkowych, które oczekiwały tylko spokojnego zachowania i do niego wzywały.

Zwłaszcza zachowanie Ł. K. (1) i J. Ł. (1), jako inicjatorów awantury zasługiwało na szczególne napiętnowanie. Gdyby bowiem nie ich opór wobec poleceń ochrony, nie doszłoby do pozostałych niewłaściwych zachowań kibiców.

Dodatkowo na niekorzyść obwinionych A. T. (1), K. S. (1), M. I. i J. Ł. (1) przemawiał fakt, iż nie jest to pierwsze tego typu wykroczenie. Jak wynika z odpisów orzeczeń, byli już karani za inne, także podobne wykroczenia (k. 219-239), w tym związane z imprezą masową (k.220) czy bezpieczeństwem w miejscach publicznych (k.221, 230, 231), co świadczy o tym, że nie wyciągnęli wniosku z dotychczasowego zachowania i winny być surowiej ukarani.

Sąd analizując całokształt okoliczności sprawy nie dopatrył się okoliczności łagodzących po stronie obwinionych, w tym wskazanych w art.33§3 kw.

Mając na uwadze dyspozycję przepisu art. 9 § 2 kw, zgodnie z którym jeżeli jednocześnie orzeka się o ukaraniu za dwa lub więcej wykroczeń, wymierza się łącznie karę w granicach zagrożenia określonych w przepisie przewidującym najsurowszą karę, Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów obwinionego A. T. (1), K. S. (1) i M. I. będzie kara grzywny w wysokości 2500 zł, wobec R. W. (1), Ł. K. (1) i J. Ł. (1) - 3000 zł, zaś wobec M. N. (1) w zakresie czynu opisanego w pkt 1 wyroku kara grzywny w kwocie 1500 zł.

Z uwagi na rodzaj i charakter popełnionych wykroczeń w związku z masową imprezą sportową - meczem piłki nożnej, Sąd wobec wszystkich obwinionych orzekł obligatoryjny środek karny w postaci zakazu wstępu na imprezę masową na minimalny okres 2 lat. Wymiar orzeczonego środka powinien obwinionym uzmysłwić nieopłacalność podobnych zachowań, jak też skłonić do refleksji nad własnym postępowaniem. Sąd uznał przy tym, że nie ma potrzeby sięgania po określony w art.65§3 - 5 ustawy obowiązek stawiennictwa w czasie imprezy masowej w jednostce Policji. Obwinieni są tak dobrze znani służbom porządkowym i Policji, że ich pojawienie się na imprezie i naruszenie zakazu z pewnością nie zostanie niezauważone. Podkreślić należy przy tym, że zakaz ten dotyczy wszelkich imprez masowych, a nie tylko sportowych, a jego naruszenie stanowi przestępstwo.

By umożliwić obwinionym wywiązanie się z orzeczonych w stosunku do nich kar grzywnien, mając także na uwadze ich sytuację materialną i rodzinną, Sąd na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 624 § 1 kpk zwolnił obwinionych od ponoszenia kosztów postępowania.